Nro 378.

KURYER POLSKI

Warszawa

Niedziela dnia 2 Stycznia r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Własciciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru ogólnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące. — Joachim Lelewel. — Wincenty Niemojewski. — Bonawentura Niemojewski. — Ludwik Osiński. — Albert Grzymała. — Kaz. Brodziński, — Piotr Wysocki. — Zwierkowski. — Artur Czarny Zawisza. — Józefat Bolesław Ostrowski. — Alexander Kaz. Pułaski, — Maurycy Mochnacki, — Bohdan Zaleski. — Bazyli Mochnacki. — Franciszek Zakrzewski. — Ludwik Nabielak, — Jan Lud. Zukowski, — Marceli Pomaski. — Wincenty Majewski — (Redaktorami odpowiedzialnemi za regularne wychodzenie pisma są Maurycy Mochnacki i Jan Lud. Zukowski.)

RZECZY KRAJOWE.

Urządzenia i doniesienia.

ROZKAZ DZIENNY

W kwaterze głównéj w Warszawie. Dnia 28 grudnia 1830.

Przeniesieni zostają: Do pułku 5 ułanów: z bataljonu saperów, podporucznik Zajmojski Zdzisław; z pułku 1 ułanów, porucznik Drzewiecki Kazimierz i podporucznik Marszycki Eustachy; z pułku 2 ułanów, podporucznik Grzybowski Seweryn; z korpusu weteranów, porucznik Ostaszewski Ignacy; podporucznicy: Troszczyński Józef, Lejman Paweł i Kraft Ludwik. — *Wraca do służby i umieszczony zostaje w stopniu podporucznika*: W powyżéj wymienionym pułku: uwolniony ze służby w stopniu porucznika, z pułku 3 ułanów, podporucznik Kownacki Konstanty. — *Otrzymuje żądaną dymissję*: Z wojska, major hrabia Engeström Stanisław. — *Wykreślony zostaje z kontrol*: Z wojska, major Pawełecki Wincenty, zmarły w dniu 17 b. m.

Dyktator
(podpisano) J. Chłopicki.

Za zgodność z oryginałem szef sztabu głównego jenerał brygady *Mroziński*.

Kommissja rządowa sprawiedliwości, uwiadamia, że podług uczynionéj przez sekretarza stanu do rady najwyższéj pod dniem 26 m. b. odezwy wolą Dyktatora jest, aby protesta z powodu uchybień terminów wexlowych, z zachowaniem formalności art. 173 i następ. xięgi I kod. handl. przepisanych, w formie prostych zaświadczeń były wydawane.

Dyktator postanowieniem z d. 28 grudnia r. z. rozkazał, aby sprawy, których rozsądzenie dotąd poruczone było delegacji administracyjnéj w radzie stanu, tudzież sprawy szczególnemi urządzeniami, sądownictwu administracyjnemu podane w rozsądzeniu dalszém, aż do nowego postanowienia zawieszone zostały. Sprawy zaś o allewiacją, o oddanie pod sąd urzędników i spory o jurisdykcją w przedmiotach nieobjętych postanowieniem ogólném zawieszającém działania sądownictwa cywilnego, instruowane daléj będą przez kommissją złożoną z jednego radcy stanu prezydującego i z trzech referendarzy lub zastępców referendarzy, z liczby już powołanych do rady najwyższéj narodowéj, lub jeszcze powołać się mających: a sądzone będą przez radę najwyższą narodową, w składzie trzech najmniéj członków rady i dwóch referendarzy, lub ich zastępców, którzy do składu instrukcyjnego nie należeli.

Prezydent municypalności i policji m. s. Warszawy. Gdy z powodu wydarzonego w dniu 29 listopada r. z. powstania, w mieście stołeczném Warszawie, niektórzy majstrowie i pryncypałowie rozmaitych professji i rzemiosł, powodowani zawczesną obawą braku zatrudnienia, czeladź w ich warsztatach pracującą poodprawiali, i takowa w znacznéj części ztąd się oddaliła, zawiadamia więc wspomnioną czeladź, jako też wszelką inną, chęć przybycia do tutejszéj stolicy mającą, iż z powodu tworzących się rozmaitych pułków wojska regularnego, gwardji honorowéj, Krakusów, gwardji narodowéj i innych, zatrudnienie dla siebie jak najkorzystniejsze znaleźć może. — W Warszawie, d. 27 grudnia 1830. — *Węgrzecki.* — Sekretarz jlny *Jakołkowski.*

Dowódca gwardji ruchoméj wdztwa Mazowieckiego, donosi pod dniem 23 grudnia, że do formujących się dwóch pułków jazdy Mazurów, otrzymał następujące nowe ofiary. Od WW. Onufrego i Stanisława Bromirskich, oprócz obowiązkowéj dostawy jeźdców z pięćdziesiątego dymu summę zł, 6000 gotowizną dla ochotników nie będących w stanie ekwipowania się. Od W. Józefa Zalewskiego na ten sam cel zł. 3000. Od W. Krzysztofa Cieszkowskiego cztérech jeźdców zupełnie ubranych i uzbrojonych, z którymi sam wstąpił w szeregi, w stopniu prostego żołnierza. Zaiste, godne czyny prawdziwych obywateli, chlubne wzory do naśladowenia.

ROŻNE WIADOMOSCI.

JW. Antoni Rembowski, dawniéj prezes trybunału, a teraz deputowany kaliski, uczynił następujące, godne naśladowania oświadczenie. Naprzód: iż wszystkie żony i dzieci, powołanych z dóbr jego Szczytnik, do czynnéj służby włościan, bierze pod swoję szczególniejszą opiekę, zapewniając im los w czasie nieobecności ich mężów, tak, aby im na niczém nie zbywało. Powtóre: zapewnia każdemu powołanemu z dóbr jego do służby wojennéj, po skończonéj kampanji, jeśli haniebnym sposobem szeregów nie opuści i dobre świadectwo dowódzcy swego uzyska, oddać na własność, bez żadnego obowiązku robocizny, oprócz 32 złp. rocznego czynszu na znak dominij directi, z wyłączeniem prawa propinacji; jednę hubę magdeburską roli. O! ileżby się podniósł duch wojenny włościan naszych, gdyby im wszyscy dziedzice tak pomyślną zapewnili przyszłość! W. N.

W odrodzonéj ojczyznie gdy po długiém uśpieniu wszystko przybiéra na nowo siłę młodzieńczego życia, gdy oświata olbrzymio z mogiły powstaje; życzyćby należało wprowadzić do pięknego składu teraźniejszéj kommissji oświecenia zasłużonego naukom czcigodnego byłego professora filozofji uniwersytetu wileńskiego Gołuchowskiego w domowém zaciszu zostającego. Zapewne na głos ojczyzny nie byłby on obojętnym i godnie stanąłby obok Lelewela, z którym zaszczytnie rozpocząłby wielkie dzieło reformy naszéj dotychczasowéj oświaty. J. B.

Na pociechę i zbudowanie przyjaciół naszéj rewolucji, donosiemy, że Pan Łubkowski naczelnik ś. p. Cenzury, zastępca JW. Kalasantego Szaniawskiego, dyrektora wychowania, otrzymał urząd w intendenturze żywności, czyniący rocznego dochodu 4000 zł. Niech żyje wolność! Niech żyje tolerancja opinji!

Lewocki, wysłanicc Szaniawskiego, ma pozostać na wysokim stopniu wizytatora jlnego szkół. Mówią, że tę ważna ma zasługę, iż był guwernerem w domu Sapiehów. Niech żyje wdzięczność!

Burakowski prokurator sądu sejmowego, jest organizatorem wydziału organicznego!!! Niech żyje nadzieja dobrych praw!

Dnia 29 z. m. i r. obchodzono publicznie pamiątkę nieśmiertelnego dnia 29 Listopada. — W sali posiedzeń uniwersytetu, zgromadziła się młodzież akademicka i wielka ilość publiczności. Deklamowano piękne wiérsze stosowne do okoliczności, czytano różne mowy, przez akademików, znanych naszych poetów i publicystów ułożone; między innemi: Jana K. Tymowskiego, Brunona Kicińskiego, Humnickiego, Goszczyńskiego, F. S. Dmochowskiego, Franciszka Grzymały i innych. Huczne okrzyki: « Niech żyje Polska wolna i niepodległa! » napełniały obszerną salę. W końcu rozpoczęto pojedyncze śpiewy, a zakończono znanym hymnem, w chórze wykonanym: « Cześć polskiéj ziemi, Cześć »

Uchwalono jednozgodnie, aby pamiątkę rewolucji co miesiąc, każdego 29 obchodzić uroczyście, przez cały rok w Warszawie lub obozie, jak okoliczności dozwolą.

Szpiegujący akademików Juljan Rycharski, został złapany pod Łęczycą przez Maurycego Radzimińskiego, byłego officera artyllerji.

Słychać, że porobiono przygotowania, do wybicia nowéj monety z godłem stosownecm do obecnych okoliczności.

Kilkunastu huzarów i dwóch żandarmów Pruskich, przeszli z końmi i bronią, w tych dniach do Polski.

Przyprowadzono wiele koni zakupionych, dla formujących się pułkóm.

P. Kamiński officer przydany był przez władzę krajową, do odprowadzenia ku granicy familji jenerała Lewickiego. Ujęty grzecznością jego, jenerał Lewicki, zaprosił jako gościa na drugą stronę Bugu. Zaledwo stanął za granicą dzisiejszego Królestwa, X. Konstanty kazał go aresztować, wyrażał się w najprzykrzejszych wyrazach; kazał zdjąć szlify i szpadę. To obejście oburzyło officerów rossyjskich: Lewicki ośmielił się przedstawić xięciu jego nieprzyzwote postąpienie, co tyle skutkowało, że uwięzionego wypuścić kazał, a przywoławszy przed siebie udawał że go piérwszy raz widzi.

UWAGI.

Gazeta Berlińska pod t: *Allgemeine Preussische Staatszeitung* z d. 17 grudnia r. b. Nro 349 zawiéra następujący, przez jednego z jéj abonentów, skreślony artykuł:

„Nadzwyczajne jakich dożyliśmy wypadki sprawiają na wszystkich najsilniejsze wrażenie, a ci którzy się mają za zdolnych do sądzenia o nich, nie omieszkują głosić je przed światem za pomocą pism czasowych. Że zaś świéżo wybuchły bunt (Empörung) w Warszawie z gazet tylko polskich znamy; tedy niebezsadnie musieliśmy się zadziwić wyczytawszy w jednym z numerów WPana (343) pod datą z Krakowa doniesienie a w niém to zdanie: że życzenia wszystkich dobrze myślących w królestwie Polskiém aby z niém były połączone przez Rossją posiadane, polskie prowincje i aby konstytucja ściśle była wykonywaną, zjednoczą się w osobie teraźniejszego władzcy.“

„Ten co takie rzeczy popisał znajduje się w wielkim błędzie, jeżeli życzenia i mniemania o jakich tam mowa, przypisuje wszystkim dobrze myślącym. Swiętość uroczystych, niedawno ponowionych przysiąg, uczucie wdzięczności ku rządowi który powołał ojczyznę do życia, niezaprzeczone korzyści jakie kraj ze swego konstytucyjnego z Rossją połączenia w politycznym i handlowym względzie odnosił; summy, przez Rossją wyłożone dla podniesienia oświaty, cywilizacji i przemysłu w kraju który w ostatnich 15 latach większe w tych względach uczynił postępy niż w upłynionych dwóch wiekach; nakoniec troskliwość o narodowy i osobisty byt, który niestety przez nierozmyślny bunt na największe niebezpieczeństwo został narażony, nie mogły być nieuznane przez każdego z dobrze myślących, wyjąwszy szanownego demagoga, do którego gwałtownych zamachów żadną miarą dobrowolnie nie przyłączy się zdrowa massa ludu Polskiego.“

„Nie będzie tu od rzeczy wejść głębiéj w pretensją, o któréj mowa w owém doniesieniu, w owo zamierzone połączenie *tak zwanych polskich prowincji* z teraźniejszém królestwem.

Przewódcy buntu nazywają te prowincje *polskiemi* z dwóch przyczyn: 1) Że dawniéj były połączone z Polską; 2) że są od ludu Polskiego zamieszkane. — Jeżeli nie można zaprzeczyć że one z dawnem królestwem Polskiém były połączone; więc także nie można zaprzeczyć że prowincje odłączają się od państw prawną drogą. Te prawne drogi znajdujemy nietylko w prawach pokoju, ale i w prawach wojny. Prawo prowadzenia wojny nie było dotąd zaprzeczane żadnemu niepodległemu krajowi. Rossja prowadziła po kilka razy wojnę z Polską i Polska była pokonana: skutkiem czego część jéj prowincji została wcielona do cesarstwa Rossyjskiego.“

„Co do drugiego punktu: jakoby owe prowincje przez swą narodowość były powołane do połączenia ich z królestwem Polskiém, objaśni go następujący przegląd wyjęty z *Tableau de la Pologne ancienne et moderne d'aprés Malte-brun par Leonard Chodźko*, część I, stronnica 506.— Polska Rossyjska, są słowa owego Tableau, złożona z dawnéj Litwy, Zmudzi, Białéj Rusi, Wołynia, Podola i Polskiéj Ukrainy, zawiéra na powierzchni 7600 mil kwadrat. 8,800,000 mieszkańców, między którymi według języka: 700,000 Polaków, 880,000 Litwinów, 5,520,000 Mało-Rusinów, 180,000 Rossjan, 50,000 Tatarów, 120,000 Lettow (Łotyszow), 50,000 Mołdawian, 1,300,000 Zydów czyli według religji 2,400,000 rzymskich katolików, 1,600,000 greckich katolików, 3,200,000 wschodnich Greków, 180,000 Roskolnikow (Starowierców), 50,000 Mahometanów, 1,300,000 żydów. Nie masz zaiste nikogo (mówi daléj Niemiec), że tak zwani Małorusini, językiem i narodowością prawie się nie różnią od Wielko-Rossjan: że przeto rossyjska ludność składa 5,700,000 dusz: że ta nie lada jaką ma przewyżkę nad 700,000 Polaków i że mimo rossyjską ludność żydowska przewyższa Polską o 600,000 dusz. Trudno nieobwiniać zaślepienia tych, którzy zarozumiałością lub nikczemnym szałem uniesieni, śmie-

ją swemu prawemu monarsze przepisywać warunki pod jakiemi swym zbuntowanym poddanym ma udzielić pokój i przebaczenie. Już przed zwycięztwem żądają oni najzupełniejszego tryumfu. Czegożby nie żądali, gdyby jako zwycięzcy wkroczyli do Moskwy i aż do Azji zapędzili wojska rossyjskie?"

— Szkalniące obelgi i rażące fałsze, z których abonent Gazety berlińskiéj sklecił takowy przeciw nam paszkwil, nie zasługują wprawdzie na odpowiedź. Zapobiegając przecież, aby jego błędne rozumowania nie były wzięte za prawdziwe, jesteśmy zmuszeni odpowiedzieć te kilka słów.

Jeżeli to co abonent o dobrze myślących w królestwie Polskiém powiada ma być prawdziwe, trzeba przez owych dobrze myślących rozumieć zdemoralizowaną część Polaków, złożoną ze szpiegów, cenzorów, policjantów szkolnych, urzędników przedajnych, sędziów przewrotnych lub takich którzy się nigdy prawa nie uczyli. Następne twierdzenie abonenta, jakoby rząd zeszły podniósł u nas oświatę i cywilizacją, będzie prawdziwe, jeżeli w niém, sposobem korrekty, za oświatę i cywilizacją położymy ciemnotę i demoralizacją. Już w 15 i 16 wieku, za błogich rządów Zygmunta Igo i IIgo, celowała Polska oświatą, cywilizacją i przemysłem, mimo to że w poprzednich i następnych wiekach była dla reszty ludów europejskich przedmurzem od napadów dziczy azjatyckiéj. Zresztą mogłożby być, aby naród Polski, który między Prusaków nadpregelskich, między Pomorzan i Litwinów zaniósł światło nauki Chrystusa i założył fundamenta cywilizacji tych ludów, który Węgrom i Czechom królów ze swego łona posełał, który Rossją zawojował, który piérwszy starł potęgę Turków, od ich jarzma Wiedeń, Węgry i całe chrześcjaństwo wybawił, aby naród, z którego łona jeszcze w 15 wieku wyszedł Mikołaj Kopernik, dziś między ozdoby rodu ludzkiego liczony, aby mówię, taki naród dopiéro w ostatnich 15 latach za panowania cesarza Rossyjskiego, władcy swego, zaczął czynić postępy w oświacie i cywilizacji? Gdyby naród Polski był narodem barbarzyńskim, mógłżeby był uczynić krok ku oświacie i cywilizacji pod rządem, pod którym tak nazwana kommissja oświecenia, była tém w Polsce dla oświecenia, czém kiedyś w Hiszpanji była inkwizycja święta dla sumienia, wolności i nauk? pod rządem, pod którym rocznie wychodziło 2,000,000 na szpiegów, 1,000,000 na gratyfikacje za utratę opinji i sławy, a przynajmniéj 5,000,000 złp. było skazanych na prawną kradzież? pod rządem, pod którym ordery, awanse i dostojeństwa nigdy nie minęły tych którzy się wyzuli z uczuć wiary i wstydu? Nie będziemy tu prostowali tego co Multebrun podał o prowincjach, przez abonenta Berlińskiéj gazety złośliwie obłożonych epitetem *tak zwanych polskich*. (*) Pokażemy tylko wynikającą z nieuctwa błahość rozumowania jego nad podaniem Malte-bruna. Prawda, że lud ruski włościański jest najliczniejszy w Polsce rossyjskiéj: ale język tego ludu tak jest od wielkorossyjskiego różny jak gminny Alzacki od niemieckiego, którym w Brandenburgji mówią: tak dalece że nawet uczony Wielko-rossjanin bez tłómacza nie może się rozmówić z Polskim Rusinem. Język ruski, jakim mówią nasi Polscy Rusini jest właściwie prowincjalizmem języka Polskiego, po zamienieniu tu i owdzie formy polskiéj na ruską. Jakoż Polacy obywatele w Polsce rossyjskiéj, gdzie gmin jest skazany na barbarzyńskie poddaństwo, mówią z tym gminem po polsku a gmin odpowiada im po rusku lub zruska, i zawsze się rozumieją, nie potrzebując tłómacza. Uczą nadto dzieje pokoleń słowiańskich, że lud zwany Rusniakami w Polsce rossyjskiéj, to jest w guberniach Wileńskiéj, Grodzińskiéj, Mińskiéj, Wołyńskiéj, Podolskiéj, Witebskiéj, Mohilewskiéj, Czerniechowskiéj i Kijowskiéj, jest ludem prawdziwie polskim i że mieszkańcy gubernji Ki-

(*) Dokładniejszą o tych prowincjach wiadomość podaje Schnitzler w swéj Statistique et Itinéraire de la Russie. Paris 1829.

jowskiéj i zadnieprscy Małorusini nosili dawniéj nazwisko Polaków. W szczególności nazywa ich Polanami Nestor w swéj kronice, a inni Słowianie nazywali, a dotąd nas Czesi w dawnych śpiéwach swoich nazywają nas Polaków Polanami. Owo zgoła bacząc na język ludności Polski rossyjskiéj, tudzież na jéj nawyknienie i przywiązanie do odwiecznéj matki ojczyzny, do Polski, wypada z dziewięciomiljonowéj ludności Polski Rossyjskiéj siedm miljonów rzeczywistych Polaków, a dwa miljony tych mieszkańców których ojczyzna jest tam gdzie dobrze.

Zresztą gdyby podług przemagającéj liczby dusz jakowego pokolenia miały być ustanawiane monarchjie; naówczas cesarstwo Austrjackie nie mogłoby być państwem niemieckiem, królestwo zaś Pruskie nie mogłoby być państwem Pruskiém. Według szanownego dzieła pana *Jenny* (Handbuch für Reisende. Wien, 1822) jest w monarchji Austrjackiéj mieszkańców rodu Słowiańskiego 12,000.000, Niemieckiego 5,000,000, Madziarskiego 4,000,000, Włoskiego 3,000,000, Rumuńskiego 1,500,000, nie obejmując Greków, Ormian, Żydów i Cyganów. Nowsze pisma statystyczne o Austrji naznaczają liczbę Słowian Austrjackich przeszło 13,000,000: a o Niemcach, Madziarach, Włochach i Rumanach czyli Wołochach sam P. Jenny pisze, że ledwie dochodzą liczb wyżéj podanych. Zresztą Madziary, Włochy i w Siedmiogrodzie Rumuny stanowią osobne lubo nie udzielne królestwa: pozostaje przeto w monarchji Austrjackiéj po niemiecku rządzonéj 13,000,000 z górą Słowian przeciw 5,000,000 niespełna Niemców.

Ludność monarchji Pruskiéj, równie z nadzwyczajnie różnorodnych złatanéj żywiołów, żywiołów, składają Polacy, Litwini, Kaszuby, Pomorzanie, Niemcy i Francuzi: o żydach i im podobnych pokoleniach nie spominając; lecz w całéj monarchji Pruskiéj, od Memla aż do Sarlouis, nie masz ani jednego Prusaka, bo pokolenia Prusaków, z jego rodem i językiem, już w wieku 16 przez Krzyżaków, przez ten stek rodu niemieckiego, było do szczętu wytępione. Większa wprawdzie część mieszkańców monarchji Pruskiéj mówi niemieckim językizm, lecz sam język nie stanowi jedności państwa: chętnie poddani Prusey, Polacy, Francuzi, Sasi i Niemcy Szwedzcy wróciliby pod dawne prawne swoje panowanie. Co większa, Brandeburgia nawet jest ziemią Słowiańską, bacząc że według kronikarzów polskich i niemieckich, a mianowicie według *Schöttgena* (*) właściwemi Słowian od zachodu granicami były rzeki Elba i Sala, z których po drugę rozciągało się panowanie Bolesława Chrobrego, że siedziby Sasów Witykinda, kiedy ci bój wiedli z Karolem W. leżały między Renem, Salą i Elbą. Krótko mówiąc, gdyby według zasady abonnenta Gazety Berlińskiéj miały się ustanawiać narody, monarchja pruska nie zostałaby przy pięḑzi ziemi.

Opiera daléj abonnent swoje rozumowanie na prawie wojny. Powiemy więc jeszcze słowo o sposobie, jakim monarchja Pruska na zasadzie tego prawa powstała i wzrosła. Kiedy r. 1657 wybuchła wojna pomiędzy Szwecją i Polską i Jan Kazimierz Król Polski chcąc odwieść elektora Brandeburskiego a swego na Prusach wazala od łaczenia się z Karolem Gustawem Królem Szwedzkim, uwolnił Prusy od hołdownictwa Polsce zaprzysiężonego, zawarłszy z elektorem traktat w Welawie r. 1657 dnia 19 września: nadto dał mu w lenność powiaty Lawenburski i Bytowski, w zakład zaś miasto Elbląg i Starostwo Drahimskie: za co elektor, miał wydać wojnę królowi Szwedzkiemu, w obronie króla Polskiego, swego sprzymierzeńca. Mimo to wszystko połączył wiarołomny elektor siły swoje z siłami Króla Szwedzkiego i mnogich nieprzyjaciół Polski, i był uczestnikiem po-

(*) Diplomatische nachlese der historie von Obersachsen von Christ. Schöttgen und J. Chr. kreysig. Dresden und Leipzig 1731 3 Bände in 8.

wziętéj podówczas myśli rozszarpania Polski. Po téj ważnéj dla naszego sąsiada epoce, mógł Fryderyk I roku 1701 włożyć koronę Pruską na swą głowę, nakoniec mógł Frydrych Wilhelm, złamawszy traktat z Rzecząpospolitą Polską przeciw Rossji zawarty roku 1791, na łupach zdradziecko rozszarpanéj Plski wznieść wielkość swojéj monarchji.

Niech nas nakoniec nie posądza berliński abonent o żądzę zaborów i podbojów. Wyzuci z ojczyzny, cudzoziemcy na własnéj ziemi, z orężem w ręku zagrzebiemy się w gruzach i popiołach ognisk naszych, jeżeli nie mamy wywalczyć niepodległości naszéj, tego jedynego przedmurza przeciw ciemnocie, demoralizacji i barbarzyństwu, zgroza uniewinnia nasze powstanie w obliczu Boga i całego rodu ludzkiego.

A. Kr. i A. Ku.

Położenie nasze jest wielkie i wzniosłe.

Czyliż na taką duszę Polaka nie stanie.
Jaką się wielkomyślni chlubili Rzym i znie?
Woronicz.

Bóg, (napisał ktoś) chcąc wykazać jaką jest sprawiedliwość królów, dozwolił rozszarpać Polskę. Przykre owoce téj zbrodni, poznali już ci, którzy pierwsi świętokradzką ściągnęli rękę do wspólnéj zdobyczy; poznali i ci, co obojętném, na ten grzech patrzeli okiem. Od téj chwili, Moskwa, uprzykrzywszy sobie stepy azjatyckie, zabrała się ku Europie. Usiłowania jéj, od pół wieku, jednostajną i widoczną, tego dążenia mają cechę. W roku zeszłym w obliczu zdumionego świata, o mało nie zatknęła chorągwi swoich na wieżycach Seraju! a dumny Car, zaledwie nie zasiadł, na wielkim tronie cesarzów wschodnich. Anglja, przygnieciona zazdrosną potęgą Napoleona, w obronie własnéj oprowadziła po Europie tych nowych Wandalów. Upadł olbrzym Francji, a samowładcę Rossji okrzyknięto zbawcą Europy. Odtąd wpływ dworu tego na najdrobniejsze rzeczy Europejskie, stał się głównym i stanowczym. Malutki nawet panek niemiecki, choćby się miał tylko ożenić, nie uczynił tego, niezłożywszy wprzód w Petersburgu winnego uszanowania i niezapytawszy, o radę. Pierwszego rzędu mocarstwa, z niespokojnością upatrują tak ogromną potęgę. W każdym kroku swoim widzą tamy, przeszkody, i pewnego rodzaju niemoc i paraliżowanie, a głos Moskwy u pakarza je, i dyktuje im prawa.

W takiém położeniu polityki wzięliśmy się do oręża: Mieliśmy i mamy niepłonną nadzieję zwycięztwa; rachowaliśmy i rachujemy na niepewność sił tego kolosu, którego zkądinąd słabości, nie zna zbliska Europa, tak jakby znać powinna: ale nie same zimne rachuby, kierowały i kierują duchem naszym. Rozpacz i natchnienie nieba, wyższe nad liczby ziemskie, podały nam broń do ręki. Są czasy, w których opatrzność lituje się niedoli ludów. Niewidoma prawica zapala święty ogień, a częstokroć, jak uważał Napoleon, krok najzuchwalszy, najśmielszy, bywa najszczęśliwszym, i najroządniejszym. Rzuciliśmy okiem na Europę, spojrzeliśmy na własne kajdany i wykrzyknęliśmy jednozgodnie, «teraz lub nigdy.» Nie zatrważa nas potęga przeciwników naszych. Polak nie pyta się wiele nieprzyjacioł, ale gdzie są?.. Postanowiliśmy albo dobić się wolności i niepodległości, albo wszyscy umrzeć. A kto umrzeć postanowił, ten niezadrży przed niebezpieczeństwy.

Właśnie, ta wielkość i nagłość niebezbezpieczeństw, stanowi wzniosłość i wielkość położenia naszego. Mamy przed sobą pole do nieśmiertelności a żedna karta dziejów ludzkich nie wyrówna téj którąśmy już rozpoczęli. Przed potęgą, przed którą drzy Europa, my stojemy nieporuszeni, stojemy z zaufaniem w siłach własnych, i świętości sprawy. Do orła Polski, do tego drogiego godła, tylą łez i krwi zlanego; dołączmy godło śmierci; niech wszystkie mowy publi-

czne niech głosy w świątyniach pańskich, niech modlitwy starców, niewiast i dzieci kończą się tém energiczném hasłem: ś . erć, lub zwycięztwo.»

Jak Homera Ajax błagajmy niebios aby jeżeli nam umrzeć wypadnie, jasne słońce w obliczu ludzkości całéj oświeciło chlubny zgon nasz.

Niechaj, przybędą najezdnicy, po trupach naszych dojdą do téj ostatniéj krawędzi nieszczęśliwego kraju. Prędzéj, czy późniéj uszanują grób nasz nieprzyjaciele nasi: a na grodach naszych w perzynę obróconych stanąwszy nauczą się wolności i zawołają: —

«Na tych opuszczonych dolinach, na tém rumowisku zniszczenia, gdzie się dziś i wicher nie ma o co zawadzić, był kiedyś lud wielki i wolny; nękany najsroższemi klęskami, jakie tylko gniew Boski wymyśleć może, uległ kilkakroć i zasiał kościami swojemi wszystkie strony świata: a gdy nie mógł dobić się wolności, postanowił umrzeć i umarł: «Szanujmy popioły walecznych!»...

W. M.

Kilka dni temu, daieśliśmy publiczności, o treści odezwy, jaką Cesarz Rossyjski do rządu naszego nadesłał: umieszczamy teraz jéj treść według Gazety Rządowéj Pruskiéj.

Polacy! Zbrodniczy zamach, którego świadkiem była wasza stolica, zamieszał pokój kraju. Z słusznem niekontentowaniem i głębokim smutkiem dowiedziałem się o nim.

Ludzie, co hańbą imie Polaków okryli spiknęli się na życie brata waszego monarchy (?) część wojska waszego do zapomnienia wykonanéj przysięgi skłonili i uwiedli lud w najświętszéj sprawie ojczyzny.

Czas jeszcze przeszłe nagrodzić wypadki, czas jeszcze uniknąć niezmiernego nieszczęścia. Odróżnię tych którzy się błędu chwilowego wyrzekną od tych którzyby w zbrodniczym trwali uporze. Polacy! słuchajcie rady ojca, poddajcie się rozkazom waszego monarchy!

Chcąc was dokładnie zawiadomić o zamiarach naszych rozkazujemy:

1. Aby wszyscy nasi rossyjscy poddani na teraz uwięzieni, byli natychmiast na wolność wypuszczeni.

2. Aby rada administracyjna wróciła do obowiązków w swoim pierwotnym składzie, i z władzą jakąśmy jéj nadali postanowieniem naszém z d. 31 lipca (12 sierpnia) 1826 r.

3. Aby wszystkie władze cywilne w stolicy i po województwach, ściśle dopełniały postanowień, jakie taż rada w składzie powyższym zebrana, wyda w imieniu naszém, i nieważyły się jakiéjbądź nieprawnie utworzonéj władzy uznawać.

4. Aby po odebraniu niniejszego rozkazu wszystkie korpusy wojska naszego polskiego, bezwłocznie do Płocka wyruszyły, które to miasto za miejsce połączenia armji królestwa wyznaczamy.

5. Aby dowódzcy korpusów, o stanie wojska natychmiast zdali nam rapporta.

6. Aby wszelkie zbrojne powstanie w skutku warszawskich zaburzeń zrobione, niezgodne z zwykłym wojska naszego etatem rozpuszczone natychmiast zostało.

W skutku czego miejscowe władze obowiązane będą czuwać, by ci którzy nieprawnie do broni się wzięli, takową złożyli, i aby taż następnie pod dozór weteranów i żandarmów miejscowych oddaną była.

Żołnierze wojska Polskiego!

Hasłem waszém było zawsze: honor i wierność! waleczny nasz pułk gwardji konnéj strzelców, dał nowy i pamiętny dowód. Żołnierze! Idźcie za tym przykładem. (!) Odpowiedźcie oczekiwaniom waszego monarchy, któremuście wierność przysięgli. Polacy! Odezwa ta doniesie tym którzy mi wiernie pozostali, iż również na ich uległość rachuję jak ufam ich odwadze.

Ci z pomiędzy was którzy się na chwilę błędnemu dali uwieść złudzeniu, dowiedzą się z niéj także, że ich od siebie nie odpycham je-

śli pospieszą powrócić w granicę obow.ązków.

Ale słowa waszego monarchy nie mogą stosować się do ludzi *bez czci i wiary* (?) którzy się spiknęli na *szczęście* i *spokojność* narodu. Jeżeli biorąc się do broni, pochlebiali sobie w nagrodę swéj zbrodni, otrzymać od nas jakowe koncessje, to *późna* ich była *nadzieja*. Zdradzili ojczyznę! klęski jakie dla niéj gotują na ich spadną głowę. — Dan w Petersburgu 5 (17) grdnia 1830 r. a szóstego naszego panowania. (podpisano) MIKOŁAJ,

Odezwa ta, nie może wypływać z niewiadomości dalszych w kraju naszym wypadków: bo w chwili kiedy jest datowaną, z samych rapportów xięcia Konstantego, wiedziano o prawdziwém położeniu rzeczy. Podług naszego zdania Gabinet Petersbugski chce się naumyślnie czynić niewiadomym, ażeby zakryć oczy poddanym, na własną bezsilność, aby uniknąć przyrzeczonych w początkach publikacji, i zyskać na czasie.

Jest to także stary zużywany środek imponowania i groźb, które zdolne są dzieci tylko ustraszyć.

Dobrze ktoś powiedział, widząc zapał powszechny i chęc do walki:

„teraz niczego się tak nie boję jak łaski Cesarskiéj.“

Rzuconą rękawicę, podjęto: cieszmy się więc: nie wejdziemy już więcéj na tę drogę układów, o których mała liczba słabych dusz zaczęła myśléć: Bądźmy gotowi; „umrzeć lub zwyciężyć.“ Przyszedł czas odrodzenia się i wolności....

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Francya:—Ministrowie wnieśli do izby deputowanych projekt do prawa: aby zwłoki Manuela, Foy, Rochefoucault, Liancourt i Benjamin Constant, do Panteonu przeniesione były.

Na giełdzie paryzkiéj mówiono 15 Grudnia, iż gabinet francuzki miał oświadczyć, że da czynną pomoc Polakom, zwłaszcza jeżeli obce mocarstwa zechcą się do jéj sprawy mieszać.

Jenerał Dubourg wydaje dziełko pod tytułem: „O rewolucji w Polsce, i jéj skutkach.“

Odwołują wieść, jakoby Xżę Mortemart miał być posłany do Petersburga.

Niektórzy posłowie zagraniczni, mieli radzić Francji, aby zaprzestała się uzbrajać z powodu że wypadki w Polsce, oddalają co do niéj wszelką obawę wojny. Atoli oświadczono im, że Francja zaczęła się uzbrajać ostatnią i ostatnią przestanie się uzbrajać.

Belgium:—Kongres narodowy odebrał powinszowania od obywateli miast angielskich: Manchester i Londynu.

Projekt utworzenia senatu doznał w przyjęciu wiele trudności. Roztrząsano artykuły wszystkie szczegółowo, i porobiono stosowne odmiany. Stanęło na tém, że senatorowie mieli być także obierani i to na czas dwa razy dłuższy iak posłowie. Gdy przyszło do stanowczego głosowania projekt został odrzucony, większością głosów 112, przeciwko 66.

Wyszło nowe urządzenie gwardyi narod.

Król Holenderski przystąpił do protokułu Londyńskiego z d. 17 Listopada.

Anglia:—Posłowie, Francuzki, Austrjacki i Rossjiski, mieli 14 b. m. długą naradę z Lordem Palmerston.

Do wydziału spraw zagranicznych przybyć miały bardzo ważne depesze z Berlina d. 10 grudnia datowane, od posła Angielskiego Tajlor.

W Anglii miano odebrać wielkie kommissa na broń, dla rządu francuzkiego. Niektórzy mówią, o 1,200,000 sztukach.

Po odebraniu wiadomości w Londynie o Polskiéj rewolucji, papiery rossjiskie spadły. Później stanęły na 90, — Cons na 82°.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616